

TYGODNIK REGIONALNY

ISSN 1231-7810

34334X

BOLESŁAW

BUKOWNO

JERZMANOWICE

KLUCZE

OLKUSZ

PILICA

PRZEGINIA

SKAŁA

SŁAWKÓW

SUŁOSZOWA

TRZyciĄŻ

WOLBROM

ŻARNOWIEC

PROGRAM TV

P *Olkuski* RZEGLĄD

5 marca 1998 roku

nr 9/148

cena: 1 zł

Ukazuje się od 1991 roku

**"Ruscy" i
Tatarzy
pod
Ryczówkiem**

2

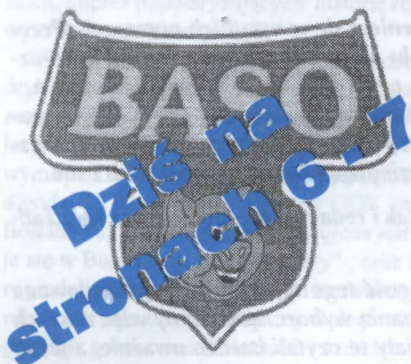
**Koronacja
ikony w
Pilicy**

8

**Kronika
policyjna**

7

**BASO - czyli smacznie
i zdrowo**



ZPM. BASO sp. z o.o.

32-300 Olkusz, ul. Świętokrzyska 5

tel/fax. /0-35/ 643-16-84



Andrzej Krawczyk "prezentuje" znalezione wnyki

CHECHŁO-KLUCZE

Kłusownicy i "Antylopa"

W ubiegłym sezonie łowieckim kłusownicy „upolowali” 25 dzików (myśliwi tylko 3), 35 saren (myśliwi tylko 14), 5 lisów (myśliwi 15), 5 zajęcy (myśliwi 0), 10 bażantów (myśliwi 15) oraz 5 kuropatw (myśliwi 0). Myśliwi „Antylopy” wiedzą o kilku aktywnych kłusownikach. Wiedzą też, że w każdym roku dochodzi jeden lub dwóch. Jednak nikogo jeszcze nie ukarano, bo nie tylko trudno kogoś złapać na gorącym uczynku, ale jeszcze trudniej udowodnić przed sądem winę.

Więcej na stronie 5.

Nastoletni przestępcy



Co pewien czas media przypominają sobie, że istnieje przestępczość nieletnich. Jeśli dziewczynki z podstawówki zabijają swoją koleżankę lub tłum niełatów zdemoluje pociąg, podnosi się oburzenie. Nagłaśniane są akcje, jak kontrowersyjny „Małolat” w Radomiu. Wypowiadają się autorytety. Po kilku tygodniach sprawa przy-cicha, aż kolejny małolat zatłucze kogoś kijem base ballowym. Co się robi, żeby temu zapobiec? Gdzie leży przyczyna takich zachowań?

Od kilku lat policyjne statystyki notują wzrastającą liczbę przestępstw popełnianych przez nieletnich. Coraz częściej są to przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu; morderstwa, gwałty. Na tym tle Olkusz wygląda dość spokojnie.

W ubiegłym roku na terenie działania olkuskiej Komendy Rejonowej Policji zanotowano 57 czynów karalnych popełnionych przez 78 nieletnich sprawców. Dla porównania, przed dwoma laty osoby nieletnie popełniły 161 przestępstw. Oznacza to trzykrotny spadek liczby przestępstw. Jest to o tyle ciekawe, że od 1992 roku policyjne statystyki prowadzone w olkuskiej KRP notowały ciągły wzrost przestępczości nieletnich. W ciągu ostatnich lat nastąpił wzrost liczby wykroczeń popełnianych przez niełatów. W minionym roku nieletni popełnili 27 wykroczeń (w 1995 tylko 3). Były to przypadki zakłócenia spokoju, fałszywe informacje o podłożeniu bomby, kradzieże mienia i tzw. przestępstwa ekologiczne. Kilku chłopców spaliło stary samochód i wrzuciło go do rzeki. Dość dużo wykroczeń popełnianych przez nieletnich ma związek z ruchem drogowym. W ubiegłym roku zanotowano kilka przypadków, gdy nieletni prowadzili samochód, nie posiadając ku temu uprawnień, nie zatrzymali się do kontroli oraz kierowali pojazdem, będąc w stanie nietrzeźwym (rekordzista miał 1,91 % alkoholu).

Od rzemyczka do kociczka

Jakie przestępstwa najczęściej popełniali nieletni? Dominowały włamania do obiektów prywatnych i społecznych, tj. szkół, przedszkoli (24 przypadki), na drugim miejscu są kradzieże i zagarnięcia mienia (20 czynów), a następnie przestępstwa przeciwko życiu, czyli pobicia, bójki, rozboje, uszkodzenia ciała. W ubiegłym roku olkuska policja zanotowała 10 tego typu przestępstw. Można przypuszczać, że nie pokazują one całości zjawiska. Wiele przypadków pobić nie jest zgłaszanych na policję. Niemal połowa popełnionych przestępstw miała miejsce na terenie Olkusza, gminy są pod tym względem spokojniejsze. Na przykład w Pilicy i Żarnowcu w ciągu całego ub. roku zanotowano tylko jeden czyn przestępczy popełniony przez nieletniego. Jedynie na terenie gminy Bukowno zanotowano ciągły choć niewielki wzrost przestępczości nieletnich. Łupem młodocianych przestępców padały najczęściej artykuły spożywcze, sprzęt RTV, kosmetyki. Zdarzały się też przypadki oryginalne. Uczeń szkoły podstawowej w Bukownie ukradł ze szkoły...wąż strażacki (po co mu wąż?) i to w czasie, gdy w szkole był dozorca. Czasami osoby nieletnie popełniały przestępstwa pod wpływem alkoholu. W Wolbromiu pijani chłopcy włamali się do baru, zdewastowali dworzec PKP. Można mówić o przypadkach alkoholizmu wśród nieletnich, w ub. roku do izby wytrzeźwień trafiło czworo nieletnich, trzy dziewczęta i jeden chłopak. Najmłodsza dziewczyna miała 14 lat. Czasami popełnianiu przestępstw sprzyjała niefrasobli-

wość samych poszkodowanych. Kilka z kradzieży z włamaniem było możliwych tylko, dlatego że właściciel mieszkania zostawił klucz pod wycieraczką lub otwarty balkon na parterze i wyjechał na kilka dni. Z kolei w oknie baru dworcowego, do którego włamali się nieletni, zamiast szyby była wstawiona cienka płyta, którą wystarczyło pchnąć ręką. Młodociani dokonywali przestępstw zarówno indywidualnie, jak i grupach. Niebezpieczna jest sytuacja, gdy nieletni uczestniczą w dokonaniu przestępstwa wspólnie z dorosłymi, często recydywistami. W ubiegłym roku we włamaniu do jednego z olkuskich mieszkań uczestniczył 15 letni chłopiec, który pomagał dwóm dorosłym. Nawiasem mówiąc, jedną z dorosłych osób okazał się żołnierz służby zasadniczej przybywający na przepustkę. Jak możemy przeczytać w policyjnym raporcie, „Nieletni sprawcy czynów karalnych to przede wszystkim uczniowie szkół podstawowych, zasadniczych zawodowych i uczniowie klas uzawodowionych szkół podstawowych.” Najmłodszy nieletni „przestępca” miał 7 lat, wspólnie z nieco starszymi kolegami dokonał wykroczenia, tj. dewastacji mienia publicznego. Najczęściej sprawcami przestępstw są chłopcy. W ubiegłym roku jedynie cztery nieletnie dziewczęta dokonały czynów karalnych.

Niebezpieczne rewiry

Każde miasto ma swoje lepsze i gorsze dzielnice. Tak-



WYDAWCA OŚWIADCZA

W związku z pojawieniem się w ostatnich numerach „Przeglądu Olkuskiego” wielu materiałów o charakterze politycznym, wydawca gazety, czyli Olkuska Agencja Rozwoju S.A. i redakcja „Przeglądu Olkuskiego” oświadczają, iż materiały prasowe sygnowane przez różnych działaczy politycznych naszego regionu odzwierciedlają poglądy jedynie tych osób.

Zarówno wydawca, jak i redakcja nie identyfikują się z żadną opcją polityczną.

Rozumiemy, że mnogość tego typu tekstów spowodowana jest zbliżającą się kampanią wyborczą. Prosimy więc naszych Czytelników, by materiały te czytali bardzo uważnie, a jeżeli ktoś nie zgadza się z prezentowanymi tezami, łamy „Przeglądu Olkuskiego” są zawsze otwarte.

Przegląd Olkuski

Wydawca:

Olkuska Agencja Rozwoju S.A., 32-300 Olkusz
ul. Piłsudskiego 16
tel/fax /0-35/ 641-20-50

Redaktor naczelny:

Krzysztof Miszczyk.

Zastępca red. naczelnego:

Olgerd Dziechciarz,

Stali współpracownicy:

Bolesław Huras,

Barbara Jurga,

Krzysztof Kocjan,

Janusz Mentlewicz,

Jerzy Roś.

Kierownik działu kulturalnego:

Jacek Sypień

Kierownik działu reklamy:

Ewelina Patykiewicz

Fotoreporter:

Adam Sowula

Korekta:

Regina Burdziakowska - Maj.

Adres redakcji:

32-300 Olkusz, ul. Króla Kazimierza Wielkiego 29, pok. 301

tel. (0-35) 643-13-56, w.12

e-mail: po@olkusz.top.pl

Skład komputerowy - własny, druk - Drukarnia DELA Olkusz

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich skracania i adiustacji.

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Numer zamknięto: 2.03.1998

C że i u nas istnieje pewna geografia przestępstwa. Według powszechnego mniemania nie najlepszą opinią cieszą się olkuskie blokowiska. Potwierdzają to dane uzyskane w olkuskiej KRP. Najwięcej czynów karalnych popełnili nieletni na osiedlach Młodych, Pakuska, Słowiki oraz na Rynku i ul. Króla Kazimierza Wielkiego. Spokojniejsze pod tym względem stało się osiedle Skalska, które przed paroma laty było znacznie bardziej niebezpieczne. W Bukownie najwięcej przestępstw dokonanych przez nieletnich było w centrum i okolicach dworca PKP, w Wolbromiu na os. XXX lecia, ul. Łokietka i peryferiach miasta. Wyjątek stanowią Klucze, gdzie nie notowano przestępstw nieletnich. „Ujawnili się” oni tylko na terenach wiosek gminy Klucze. W większości przypadków młodociani przestępcy pochodzili z rodzin o niskiej stopie życiowej często zagrożonych bezrobociem. Jednak zdarzały

się przypadki, gdy w konflikt z prawem wchodziły dzieci z rodzin dobrze sytuowanych.

Trzykrotne zmniejszenie przestępczości nieletnich świadczy o tym, że można osiągnąć poprawę bez uciekania się do tak spektakularnych akcji, jak wspomniany już „Małolat”. Jakie czynniki złożyły się na to, że w Olkuszu mniej nieletnich wchodzi w konflikt z prawem? Z jednej strony działalność prewencyjna i profilaktyczna policji. W niemal wszystkich szkołach podstawowych i średnich odbywały się spotkania funkcjonariuszy KRP z młodzieżą. Rodzice i dyrektorzy szkół byli informowani o niewłaściwym zachowaniu młodzieży. Następnie, interwencje policji i straży miejskiej oraz działalność typowo profilaktyczna innych instytucji jak na przykład Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych.

/sypl/

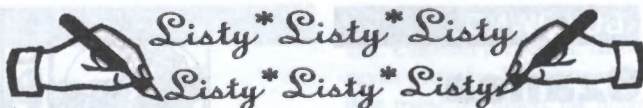
Józef Liszka laureatem

Za upowszechnianie kultury, tegoroczną Nagrodą Wojewody Katowickiego został wyróżniony, mieszkający w Krzykawie, Józef Liszka

Pan Józef, 68 letni inżynier górnik, jest znanym w tutejszym terenie miłośnikiem historii regionu dawnego powiatu olkuskiego oraz rzeźbiarzem. W swym dorobku posiada 158 publikacji w pismach regionalnych, ogólnopolskich oraz wydawnictwach zwartych, z których chciałoby się przypomnieć, choćby tylko: „Legends i opowiadania znad Białej Przemszy”, „Pamięć Powstania Styczniowego na Ziemi Olkuskiej ...”, „Przydrożni świadkowie historii” (kapliczki, krzyże przydrożne okolic Olkusza), „Zabytkowy dworek w Krzykawce”, „Dwa wieki parafii Bolesław”, „75 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Laskach”, a także 56 udokumentowanych spotkań autor- skich, imprez popularyzujących historię regionu oraz liczne wystawy o tematyce historycznej.

Wiedza, szczerść, otwartość i kultura osobista Józefa Liszki przyczyniły się zapewne do tegoż wyróżnienia. I chwała władzom, że zauważają i nagradzają ponoszony trud przez takich hobbystów. Należy też zauważyć skromność Laureata, który na ubiegłotygodniowym spotkaniu Klubu Pracy Twórczej (spotkania takie odbywają się o godz. 16,00 w każdy piątek w GOK im. Marii Płonowskiej w Bolesławiu), powiedział: „moja nagroda jest symbolem tego, co dzieje się w Bolesławiu wokół kultury”, oraz że dla niego największą nagrodą jest „zwrócenie uwagi i zauważenie przez innych tego, co robi”. Dlatego też Wójt Gminy Bolesław, Krystyna Kowalewska, przybyli goście oraz koleżanki i koledzy z klubu odśpiewali Mu „100 lat”, oczywiście dalszego działania, i wręczyli kwiaty, a także szczerze gratulowali.

Lucjan Stanisław Poczęsny



Redaktor (nie)sponsorowany

Nawiązując do korespondencji pt. „Redaktor sponsorowany” (P.O. nr 7), której jestem autorem - przepraszam Redaktora „Przeglądu”, którego istotnie mogła ona dotknąć. Czynię to z następujących powodów:

Po pierwsze: nadal jestem przekonany o subiektywizmie niektórych jego wypowiedzi - moja korespondencja sformułowana jednak zbyt impulsywnie i w tonacji satyrycznej - mogła Redaktorowi sprawić przykrość, a czytelnikom odczytującym gazetę dosłownie - nasunąć nieuzasadniony sąd o jego nieformalnych związkach z tymi, o których w dobrej wierze pisze.

Po drugie: doszedłem do wniosku, że coraz częściej zamiast polemizować uprawiamy słowną wolną amerykankę.

Uważam to za zjawisko niepotrzebne, a nawet szkodliwe, zrażające oponentów i nie chcę być jednym z takich dyskutantów.

Autor korespondencji (nazwisko do wiadomości redakcji)

Pan Marek Lasota skłamał

Pan Marek Lasota kłamie, pisząc w ostatnim numerze „Przeglądu Olkuskiego”: „ciekawe, jaki rezultat będą miały wspólne wycieczki do stolicy, podkreślającego swą prawicowość szefa Urzędu Rejonowego w Olkuszu z szefem olkuskiej SdRP ?”

Oświadczam, że nie przebywałem i nie załatwiałem żadnych spraw w stolicy z szefem olkuskiej SdRP. Wzywam Pana Marka Lasotę o publiczne sprostowanie podanej fałszywej informacji dotyczącej mojej osoby.

/A tak na marginesie - trudno byłoby mi konkurować z prawicowością Pana Marka Lasoty, skoro w trzech kolejnych wyborach do Sejmu RP kandydował z trzech różnych prawicowych ugrupowań/.

Jako przedstawiciel administracji rządowej w terenie nie wykonuję też ekwilibrystycznych zabiegów, co do przynależności planowanego do utworzenia powiatu olkuskiego do tego czy innego województwa /regionu/. Każde moje działanie czy wypowiedź w tej sprawie mogłaby wywołać niepotrzebne kontrowersje i emocje społeczne.

Wszędzie, gdzie jest mi dane, wypowiadam się natomiast za utworzeniem silnego powiatu olkuskiego, zwartego terytorialnie, którego dochody pozwolą na samodzielne realizowanie w nim zadań. Słaby finansowo powiat w tym czy innym województwie będzie zdany na łaskę dotacji, subwencji lub dofinansowywania przez instytucje rządowe czy też wojewódzkie. W takim powiecie trudno będzie przyszłej Radzie Powiatowej realizować politykę dla dobra mieszkańców.

Moim zdaniem, wszystkie te historyczne zachowania dotyczące przynależności poszczególnych gmin do powiatów, powiatów do województw, ilości województw mają przede wszystkim podtekst finansowy.

Wszelkie emocje związane z reformą administracji opadną po uchwaleniu przez Sejm odpowiednich ustaw i oby stało się to w jak najkrótszym czasie.

Leszek Konarski

BUKOWNO

Szansa

Czasami los jest dla nas okrutny, czasem daje nam niespodziewaną szansę. Taka szansa spotkała jedną z uczennic biorącą udział w zajęciach Świątlicy Terapeutyczno-Wychowawczej w Bukownie.

Aleksandra Lorek, bo o niej tu mowa, niepozorna uczennica szóstej klasy SP nr 1 w Bukownie, jako uczestniczka zajęć, wspomnianej świątlicy, brała udział w eliminacjach Szansy na Sukces Dzieciom. Z tej okazji wyjechała do Warszawy. W eliminacjach wzięło udział - jak nam powiedziała Ola - około 60 dzieci. Reprezentantka Bukowna zaśpiewała na tyle dobrze, że dostała się do grona 9 finalistów. 17 listopada ubiegłego roku, w Teatrze Narodowym odbyło się nagranie „Szansy”, którą później nadawał 2. program TVP. Swoją występowanie „w wielkim świecie” Ola zrelacjonowała:

-Na eliminacjach miałam straszną treść. Podczas następnych ćwiczeń musiałam się z tym wszystkim oswoić. Za to w „Wielkim Teatrze” czułam się, jakbym śpiewała wiele lat.

Miejmy nadzieję, że to nie ostatnia szansa dla Oli.

Lukasz Kołkowski

SŁAWKÓW

Świąteczny konkurs

Miejski Ośrodek Kultury w Sławkowie ogłasza konkurs na palmę i pisanek wielkanocną. Prace konkursowe wykonane techniką dowolną można składać w domu kultury do 25 marca. Rozstrzygnięcie konkursu połączone z wystawą odbędzie się 30 marca.

BOLESŁAW

Wieczór pośmiertny

Tak zatytułowano spotkanie w Gminnym Ośrodku Kultury w Bolesławiu poświęcone pamięci Władysława Jastrzębskiego. Członkowie Klubu Literackiego przygotowali program w oparciu o listy artysty do przyjaciół. Zmarły w 1995 roku Władysław Jastrzębski był postacią niezwykle. Artysta malarz,



witrażysta. Absolwent krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, uczeń prof. Mehoffera. Ma na swoim koncie ok. 600 wykonanych witraży. Brał udział w odnawianiu witraży w Katedrze Wawelskiej. Uczestnik kampanii wrześniowej, działacz PTTK, przewodnik GOT. Przez wiele lat mieszkał w Wieliczce, zachowała się jego bogata korespondencja z bolesławskimi i olkuskimi przyjaciółmi. Stanowi ona źródło programu artystycznego przygotowanego przez Klub Literacki w Bolesławiu.

Zima prozy

W piątek, 27 lutego, w bolesławskim Gminnym Ośrodku Kultury odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie konkursu „Bolesławska Zima Prozy”. Jury w składzie Mirosław Siudyka, polonista oraz Olgerd Dziechciarz, dziennikarz naszej gazety, wśród 14 nadesłanych na konkurs prac wyróżniło pięć. W grupie opowiadań dwa równorzędne wyróżnienia otrzymały: Krystyna Basara (godło Gorczyca) z Olkusza za tekst, chwilami zabawny, pełen przy tym trafnych obserwacji zwyczajnego życia p.t. „Litania” oraz Alicja Malinowska ze Sławkowa (Azalia) za opowiadanie „Zimowa przygoda”, historię „katastrofy” sanek ...z kozą. W grupie prac „Wspomnienia” Jury przyznało pierwsze wyróżnienie za przejmującą pracę „Bez tytułu” Adrianny Cichoń (godło Biała Róża”) z Bukowna oraz dwa równorzędne wyróżnienia dla Marii Łaskawiec (Gołąb) z Bolesławia za „Szczęście” (choć w samym tekście więcej jest nieszczęść) i Janinie Krawczyk (Nina) z Bukowna za wspomnienie z czasów okupacji pt. „Powrót do domu”. Jury postanowiło nie przyznawać pierwszej nagrody. Nagrody ufundowane przez GOK wręczano w towarzystwie pani wójt ...Kowalewskiej. Był szampan, ciastka i dużo dobrej zabawy.

/md/

STUDENCKI ZGRYZ CZ. 3

Kłopoty z „ukulturalnianiem”

Zachciało mi się doznań artystycznych. Kaprys nie lada. Kraków sprzyja rozmaitym imprezom - zatem rozpieszczona licznymi ofertami oblepiającymi każdą wolną porcję tynku udałam się do biura informacji turystycznej po wskazówki: co? gdzie? jak? i za ile? Mój wybór padł na teatr

Zasadniczo było mi bez różnicy - który. Pragnęłam snobistycznie i górnolotnie artystycznych doznań i tyle. Bilet kosztuje różnie: nic, dwa wina (sic!) albo od 10 do 28 złotych. Już tłumaczę owo zróżnicowanie:

1) Nic - to wtedy gdy postaram się o drukowany raz w tygodniu kupon „Gazety Wyborczej” i pójdę o świcie stać w kolejce pod kasą. Jeśli będę odpowiednio wcześnie, uzyskam dwa bilety albo na dużą, albo na małą, albo na kameralną scenę (rzecz się tyczy Teatru Starego).

2) Dwa wina - gdy do owej kolejki posłę trunkowego kolegę. Jakims cudem tacy zawsze zdobywają bilety.

3) No i tradycyjnie - kupując w kasie - zapłacę słono, ale w odróżnieniu od propozycji drugiej - uczciwie!

Osobiście cierpię na „syndrom niedowiedzia”, czyli zimą rano żadna siła nie jest w stanie zerwać mnie z łóżka. Ewentualność 1. zatem odpada. Propozycja 2. jest kusząca, ale owi „etatowi stacze” z reguły „obstawieni” są na kilka tygodni do przodu (tzn. mają zobowiązania) i z reguły też opłaceni są z góry na tyleż w przód!!! Zatem przyszło mi pokornie udać się do kasy.

Tutaj już po kilku chwilach miałam prawie dość doznań (bynajmniej nie artystycznych - niestety). Za oknem był początek listopada. Uśmiechnięta pani w wygodnym foteliku pyta: „- Na Fausta?” Odpowiadam - Bardzo proszę. - „Pierwszy możliwy termin pani sobie życzy?” (Kiwam głową, że tak). Pani, uśmiechając się, grzebie w swoim notesie. Wertuje go, wreszcie pada triumfalne: „10 stycznia, sobota”. Nie wierzę! Jest listopad! Świeżo po „Wszystkich Świętych! 10. może być, ale stycznia! Pani w kasie zirytowana moim milczeniem pyta: „Bierze pani?! Boże kochany, myślę, co ja będę robiła w styczniu...?”

Zrezygnowana zamawiam dwa bilety. Czas mija szybko. 10 stycznia już jutro, tyle że teraz po przeszło dwóch miesiącach czekania, nie mam ochoty na teatr. Mam ochotę na balet - do czerwca może zdążyć...

(x)

Do p. Elżbiety Kazibut

Po raz kolejny zwracamy się do Pani Redaktor Elżbiety Kazibut z „Trybuny Śląskiej”, by zastanowiła się, czy jest to uczciwe wobec Czytelników, że gros swoich materiałów (zidentyfikowaliśmy już kilkadziesiąt tego typu passusów) pisze na podstawie tekstów opublikowanych już w „Przeglądzie Olkuskim”. Przy tym chyba tylko raz podała źródło, z którego korzystała. Naszym zdaniem jest to nie tylko brak podstawowej rzetelności dziennikarskiej, ale także zwyczajna nieuczciwość. W wolnej chwili zainteresujemy całą sprawą Redakcję „TŚI”.

Redakcja „Przeglądu Olkuskiego”

CHECHŁO-KLUCZE

Kłusownicy i „Antylopa”

Plaga kłusownictwa, jaka panuje teraz w Polsce, nie ominęła i terenów ziemi olkuskiej. Koło Łowickie „Antylopa” z siedzibą w Chechle powstało 15 lutego 1964 r., a pomysłodawcą nazwy był ówczesny łowczy powiatowy Stanisław Chodorowski z Klucza. Obecnie, 26 myśliwych i jeden stażysta „gospodarują” na ogólnej powierzchni łowieckiej 7268 hektarów, w której aż 3762 hektarów stanowią lasy. Zawsze tak było i jest obecnie, że obok biegających i latających drapieżników oraz kaprysów przyrody, drażliwą i kłopotliwą konkurencją dla myśliwych są kłusownicy... O problemach tych opowiadał nam ostatnio prezes koła Andrzej Krawczyk

Waleczny początek

Gdy w 1965 r. koło rozpoczęło działalność, stan zwierzyny był prawie zerowy, ale nikt to nie dziwiło, bo w posiadaniu sporej kłusowników znajdowało się ok. 100 sztuk różnego rodzaju broni palnej, a w lasach i na polach stwierdzono plagę psów, kotów i innych drapieżników. Dzielne i nocne dyżury oraz systematyczna penetracja terenu przyniosły błyskawiczne efekty. Broń odbierano najczęściej pojedynczym kłusowni-

kom, ale zdarzało się także, że po wymianie strzałów, rozbrajano większe grupy. Bywało też, że jeden odważny myśliwy rozpędzał nocne polowanie kilkunastu kłusowników, natomiast w okresie 34 lat działalności koła unieszkodliwiono 47 sztuk broni myśliwskiej, wojskowej i „ręcznej roboty”. Nie stwierdzono na szczęście bardzo niebezpiecznych dla ludzi samopalców.

Skuteczna „wojna” z kłusownikami przyniosła szybkie efekty, bo już w pierwszym roku

pozyskano 139 zajęcy, w następnym już 175, i 104 kuropatwy. Pierwszego bażanta odstrzelono dopiero w trzecim roku po założeniu hodowli. Natomiast pierwszego dzika „strzelono” po 4 latach, a pierwszą sarnę dopiero w dziesiątym roku od założenia koła.

Zakonspirowani kłusownicy

W opinii prezesa koła obecnie notuje się tylko pojedyncze przypadki głęboko zakonspirowanych kłusowników. Jednak zwyczaj klasycznego (ze strzelbą) kłusownictwa zajmuje wnykarstwo, znacznie trudniejsze do wykrycia i likwidacji, a powodujące duże starty, szczególnie w pogłowiu saren. Kłusowników nie odstrasza nawet świadomość, że za bezprawne pozyskanie łosia, jelenia i daniela zapłacić trzeba 4 tys. zł grzywny, za dziką i sarnę - 2 tys., a za inną zwierzynę - 1 tys. zł.

Kłusownicy kontra myśliwi

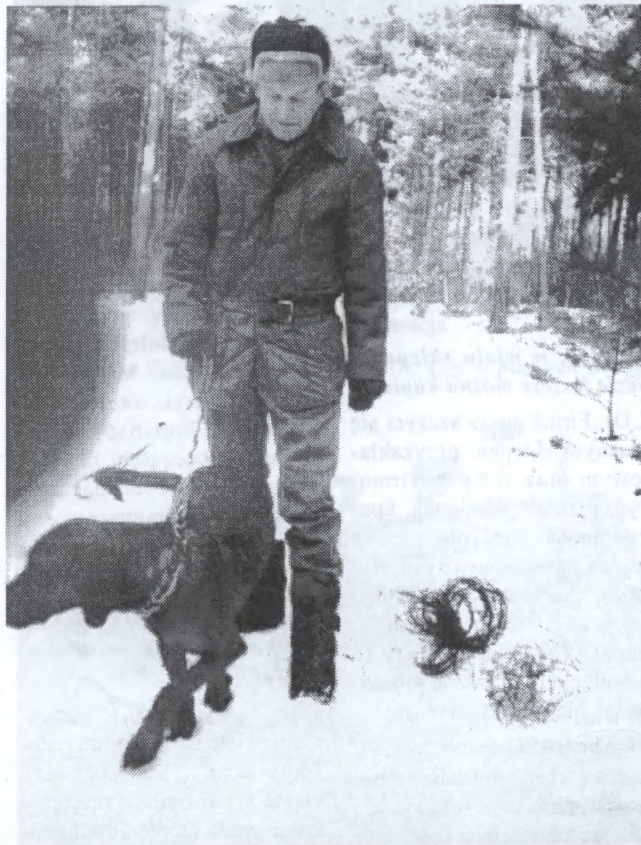
W ubiegłym sezonie łowieckim kłusownicy „upolowali” 25 dzików (myśliwi tylko 3), 35 saren (myśliwi tylko 14), 5 lisów (myśliwi 15), 5 zajęcy (myśliwi 0), 10 bażantów (myśliwi 15) oraz 5 kuropatw (myśliwi 0). Myśliwi „Antylopy” wiedzą o kilku aktywnych kłusownikach. Wiedzą też, że w każdym roku dochodzi jeden lub dwóch. Jednak nikogo jeszcze nie ukarano, bo nie tylko trudno kogoś złapać na gorącym uczynku, ale jeszcze trudniej udowodnić przed sądem winę. W tej sytuacji myśliwi niwelują ten problem własnymi metodami poprzez np. nocną i dzienną obecność na łówkach, dyżury, patrole i kontrole, współpracę z komisariatem policji, a przede wszystkim - systematyczne zbieranie i niszczenie wnyków. W okresie obecnej zimy pewnym „sprzymierzeńcem” kłusowników jest brak śniegu, bo w takich warunkach myśliwi, nie widząc śladów, nie mogą

stwierdzić, co dzieje się na łowisku. Zdaniem prezesa A. Krawczyka proceder kłusowania będzie trwać tak długo, jak długo istnieć będzie zwierzyna, bo zjawisko to ma coś z folkloru.

Warto wiedzieć

Zgodnie z rozporządzeniem ministra ochrony środowiska, zasobów naturalnych i leśnictwa obowiązującego od 13 kwietnia 1997 r. za bezprawne pozyskiwanie uważa się wchodzenie w posiadanie zwierzyny bez specjalnego pozwolenia, a także pozyskiwanie zwierzyny przy użyciu siideł, broni niemyśliwskiej, pojazdów itp. Oznacza to, że kłusownikiem może być nie tylko kierowca rozmyślnie rozjeżdżający sarnę, ale także myśliwy, który pozyskał zwierzynę niezgodnie z obowiązującymi go zasadami polowań. Warto też pamiętać, że zabitej przez pojazd lub zamęczonej we wnykach zwierzyny lepiej „nie tykać”. Trzeba o niej zgłosić do myśliwego, leśniczego lub na policję. Każde inne działanie może być potraktowane jako kłusownictwo.

(Tekst i fot. Bolesław Huras)



Posłowie w terenie

Z wielkim rozmachem przy udziale około 80 zaproszonych gości reprezentujących okoliczne władze samorządowe, administrację państwową oraz przedsiębiorstwa i zakłady pracy, dokonano 20 lutego otwarcia biura poselskiego posłów SLD reprezentujących okręg sosnowiecki. Biuro jest firmowane przez Krystynę Cencek, Agnieszkę Pasternak i Zygmunta Machnika.

Siedziba biura w budynku dawnego Starostwa została wyremontowana - jak nam powiedziano - głównie siłami frakcji młodych SdRP. Interesanci będą przyjmowani przez asystentów posłów od poniedziałku do czwartku, w godzinach od 14.30 do 17.00.

/km/



BASO - czyli smacznie

Zakład Przetwórstwa Mięsa BASO sp. z o.o. istnieje już od pięciu lat. Swoją jubileusz obchodzić będzie latem tego roku. Na X Międzynarodowych Targach Spożywczych FOODTARG'97 zakład, prezentujący swe produkty po raz pierwszy, zdobył prestiżowe wyróżnienie. Z uznaniem jury spotkała się znana już w Olkuszu i nie tylko „kielbasa czosnkowa”.

Zakład Przetwórstwa Mięsa BASO przedstawia Klaudiusz Durmała, Specjalista ds. Handlu i Marketingu.



Przegląd Olkuski: Nie ma co ukrywać, że olkuszanie już poszukują w sklepach wyrobów BASO. Proszę naszym Czytelnikom nieco przybliżyć firmę.

Klaudiusz Durmała: No cóż, wypada zacząć od samego początku. Zakład Przetwórstwa Mięsa BASO istnieje od pięciu lat. Obecnie zatrudniamy około 140 osób. Można powiedzieć, że siłą naszej firmy jest młodość załogi i doświadczenie kierownictwa. Jesteśmy zakładem pracy chronionej, co oznacza, że 40% naszej załogi to ludzie niepełnosprawni. Stworzyliśmy dla nich stanowiska pracy, umożliwiając tym

samym pełne funkcjonowanie w społeczeństwie.

Zakład jest w pełni przystosowany do ich potrzeb. Oprócz szerokich korytarzy i zaplecza socjalnego, w zakładzie funkcjonuje gabinet rehabilitacyjny, a w naszym własnym gabinecie lekarskim można zawsze zasięgnąć porady.

P.O.: Na zeszłorocznych FOODTARG'97 została wyróżniona Wasza „kielbasa czosnkowa”. Czemu BASO zawdzięcza taki sukces?

K.D.: Tak, to prawda. Zdobyliśmy wyróżnienie i jest ono dla nas tym cenniejsze, że ofertę naszej firmy przedstawialiśmy po

raz pierwszy i to w tak doborowym gronie konkurentów.

A dlaczego akurat ten wyrób? Ma ona tradycyjny, polski smak, a nawet regionalny, specyficzny dla naszego regionu. Receptura tej kielbasy została opracowana przez technologów pracujących w zawodzie „z dziada pradziada”, na podstawie znanej wszystkim tradycyjnej kielbasy wiejskiej.

P.O.: Wasze wyroby można już spotkać, przynajmniej w

jewództwa katowickiego, krakowskiego, częstochowskiego i kieleckiego. Mimo to ciągle bardzo ważny jest dla nas rynek olkuski. Wyroby nasze można kupić w sieci sklepów PSS oraz wielu sklepach prywatnych. Zaopatrujemy około 40% lokalnego rynku.

Ale samochody z napisem „BASO” docierają także do Zawiercia, Myszkowa, Wolbromia, Chrzanowa, Gliwic, Rybnika, Trzebini, Dąbrowy Gór-



Tylko w BASO można jeszcze zobaczyć kolejki

Olkuszu, w wielu sklepach. Gdzie jeszcze można kupić?

K.D.: Firma nasza szczyci się własnym sklepem przyzakładowym oraz sklepem firmowym przy ul. Składowej. Spośród innych wyróżnia je to, że oprócz zawsze świeżych wyrobów można tu zobaczyć to, o czym zdążyliśmy już zapomnieć - kolejki. Bardzo często organizujemy tu różne promocje i konkursy dla klientów.

Wyroby BASO dostarczane są naszym własnym transportem, do kilkunastu większych i mniejszych miejscowości wo-

niczej, Pilicy, Bolesławia, Bukowna, Klucz, Miechowa, Wieliczki, Krakowa, Katowic, Sosnowca... Proszę spojrzeć na tę mapę. Zaczęłam dopiero wymieniać, a ile jest tu jeszcze zaznaczonych miejscowości. Wszędzie tam dostarczamy nasze wyroby.

P.O.: Czy BASO planuje zwiększenie swej obecności na rynku?

K.D.: Naszym celem jest umocnienie się tam, gdzie już jesteśmy obecni. Rynek spożywczy ciągle się rozwija. Przeciętny Polak zjada Około 70 kilogra-

i zdrowo



Zarząd ZPMBASO, tuż po wręczeniu nagrody

mów mięsa i jego przetworów rocznie. W związku z tym i nasza firma będzie się rozwijać. W najbliższych dniach zaznaczymy naszą obecność w Częstochowie.

P.O.: Wasze wyroby można także kupić w sieci supermarketów „Makro”. Czy obecność w tego typu sklepie jest potwierdzeniem jakości?

K.D.: „Jakość, na którą czekałeś”. Właśnie z tym hasłem związane jest pojawienie się naszych wyrobów w sieci „Makro”, ale nie tylko tam. BASO dostarcza wyroby także do największego w Europie Wschod-

niej supermarketu „Real” w Czeladzi oraz „Giant” w Krakowie. Na przykład w „Realu”, spośród ośmiu dostawców mięsa i wędlin, BASO zajmuje pierwsze miejsce pod względem sprzedaży.

Sprzedawcy z tego typu sklepów stawiają producentom bardzo wysokie wymagania jakościowe. Przedstawiciele tych firm zawsze sprawdzają zakład produkcyjny pod względem jego warunków sanitarnych i możliwości przerobowych. Ostatnim etapem jest zawsze degustacja.

P.O.: Czy w planach BASO

przewidziany jest export?

K.D.: Mamy prawo do exportowania naszych wyrobów. Jednak możliwości produkcyjne firmy w całości pokrywają zapotrzebowanie rynku krajowego. Nie będę ukrywał, że mieliśmy propozycje z zagranicy, jednak w związku z dużym zapotrzebowaniem wszystko sprzedajemy w kraju. Jesteśmy w stanie, w obecnej sytuacji, wyprodukować dziennie około 20 ton wędlin.

P.O.: Każda firma ma wśród swoich wyrobów jakiś wyjątkowy, będący wizytówką zakładu. Czy w przypadku BASO jest to tylko „kielbasa czosnkowa”?

K.D.: Faktycznie „kielbasa czosnkowa” przebiła się na rynku. Ale wiemy, że dużym uznaniem klientów cieszy się szynka wiejska, której smaku nikt nie może podrobić - a były takie próby. W dużych ilościach sprzedaje się także przysmak olkuski i biała kaszanka.

P.O.: W ofercie BASO znajdują się wyroby z mięsa wieprzowego i wołowego. Mięso wołowe kojarzy się ostatnio

klentem z chorobą wściekłych krów. Proszę powiedzieć, gdzie kupujecie mięso?

K.D.: Mięso kupujemy wyłącznie w kraju. Współpracujemy ze stałymi dostawcami z regionów ekologicznie czystych. Mięso jest pod stałą kontrolą weterynaryjną. Musimy być lojalni wobec klientów. Kupujemy droższy surowiec, ale dzięki temu nasze wyroby mają wysoką jakość.

P.O.: Skoro padło słowo „ekologia”, proszę powiedzieć, jak firma stara się nie zanieczyszczać środowiska?

K.D.: To ważny dla nas problem. Zaczęliśmy od modernizacji naszej kotłowni. Mogę śmiało powiedzieć, że jest ona bardzo nowoczesna, a wyeliminowanie węgla na rzecz oleju opałowego znacznie zmniejszyło emisję szkodliwych substancji do atmosfery. Zainstalowaliśmy także filtry dodatkowo zmniejszające ilość szkodliwych substancji.

P.O.: Wielu polskich producentów żywności boi się chwili, gdy Polska znajdzie się w Unii Europejskiej. Czy Wy także odczuwacie taki lęk?

K.D.: Unia stawia poprzeczki bardzo wysoko, ale nigdy nie znaliśmy się w tym gronie, jeżeli ich nie przeskokujemy. Naszej firmie udało się już sprostać wymaganiom Niemców, Holendrów i Francuzów, skoro sprzedajemy nasze wyroby w zagranicznych supermarketach. Musimy być zawsze w naszych działaniach solidni i konsekwentni. Tylko w ten sposób można zdobyć zaufanie, ciągle podnosząc poziom usług. To jest ogromne wyzwanie dla wszystkich zakładów.

P.O.: Ale BASO to nie tylko produkcja...

K.D.: Staramy się brać czynny udział w życiu Olkusza. Bardzo często sponsorujemy różne imprezy, bierzemy czynny udział we wszelkiego rodzaju charytatywnych przedsięwzięciach.

P.O.: Życząc Państwu i sobie smacznego wędlin na stołach, dziękuję za rozmowę.



ZAPRASZAMY NA WYCIECZKĘ - RYCZÓWEK

„Ruscy” i Tatarzy pod Ryczówkiem

Stoję na skrzyżowaniu w centrum Ryczówka. Dookoła domy, zabudowania gospodarcze, sady i ogródki. Lecz widok, który przyciąga mój wzrok, to wylaniające się od północy z lasu wzgórze: Księża Góra, Świniuszka (zwana Sinicą) oraz Siniczka. Mały spacer pod górkę, wchodzimy na szczyt i oczom ukazuje się malownicza panorama wsi. Spokój, cisza, szum lasu. Jawi nam się tu wspaniały skrawek zachodniej Małopolski, z jej wsiami, miasteczkami, tu i ówdzie wieżami kościelnymi, ruinami zamków, potokami i Pustynią Błędowską. Ryczówek to interesująca miejscowość. O jej zagadkach opowiedział nam Zenon Załona.

Nazwa wsi kojarzy się z rykowiskami jeleni, żubrów i turów. Jednak tak naprawdę nazwa osady wywodzi się od rycerza Rycza i brzmiała Ryczów. Z 1325 r. pochodzi pierwsza wzmianka z dokumentów kościelnych o Ryczowie Minor, który był własnością Włódków, panów Ogrodzieńca. Jan Długosz wspomina, iż posiadał on własny kościół. Obecny Ryczówek powstał jednak z połączenia Ryczowa Minor, czyli Ryczówka z Ryczowem Regią, czyli Królewskim. W 1581 r. Ryczów Regia należał do Stanisława Chełmskiego, natomiast Minor do Jana Kwaśniewskiego herbu Stary Koń. Gdy w XVI w. powstaje Ryczów Leśny obecny Ryczów, Minor i Regia nazywane są już Ryczówkiem.

Co do nazwy Księża Góra, z nią też wiąże się ciekawa historia. Około 1680 r. włości rycerskie na terenie Ryczówka zostają włączone do dóbr klasztoru Karmelitów, a wraz z nim owe wzniesienie, na którym znajdowała się pustelnia. Poniżej znajdował się klasztor - uzdrowisko dla księży i zakonników chorych na gruźlicę. Tamteży także wiodła droga do Pilicy. Chłopi pańszczyzniani czy rzemieślnicy wstępowali tam, by modlić się i ustrzec w podróży od ataków wilków. Spod Księżej Góry wypływał potok Czerwonka. Ludzie mówią, iż właśnie w tamtych okolicach ukrywali się powstańcy styczniowi, i ponoć zostawili tam złoto. Z powstaniem wiąże się też utrata kościółka modrzewiowego, który

został skonfiskowany przez władze carskie, a drzewo z niego następnie sprzedano Żydom. Ocalone zostały jedynie figurka Matki Boskiej i monstrancja (przekazane do Bydlińska) oraz figurka św. Mikołaja. Drzwi przechowywane we wsi, po 1930 r. zaginęły. Legendy podają także, iż w klasztorze Karmelitów gościła królowa Jadwiga.

Brak dokumentów utrudnia ustalenie chronologii dziejów Ryczówka. Jednak legendy, nazwy pól, lasów oraz przysiółków mówią bardzo wiele. Nazwa „Ruś” - dawnego przysiółka „Rusie Łąki” - łąki przy ul. Kluczewskiej oraz Ryczówka rzeka, a także wzniesienie „Ruska” mówią nam o miejscach kryjówek wojsk wspomagających prawdopodobnie Władysława II w bitwie pod Pilicą, z czasów walk o scalenie Polski dzielnicowej. Lasy „szumią” też o wojskach ruskich pozostałych tu po 1256 r., które posiłkowały Tatarów w drugim najeździe na Polskę. W lesie tym zwanym Białym Mechem w pobliżu Godawicy znajduje się kurhan wódza tatarskiego nazwany Bał-Bal, a przez miejscową ludność zwany Babą. Dziadek pana Załony opowiadał wnukowi dziwną historię. Kiedyś z kolegami wypasali nocą na łąkach konie. Rozpalili ognisko i piekli ziemniaki. W którymś momencie pojawiła się dziwna kobieta, której szaty przypominały strój, w jaki odziewa się ludzi składanych do grobu. Kobieta spytała, czy może się ogrzać. Przytaknęli. Jednak cały czas drżała z zimna, a jej lica były blade, jak u zmarłej. W pewnej chwili poprosiła jednego z chłopaków, Jacka Orubę, by poszedł z nią, a uczyni go bogatym. Chłopak poszedł, lecz w połowie drogi rozmyślił się. Nie pomogły zachęty ze strony dziwnej kobiety. Nagle popatrzyła na księżyc i powiedziała, że na nią już czas. Wtedy zniknęła. Ludzie twierdzą, iż chodzi o skarb zakopany w grobie wódza. Wierzyć - nie wierzyć?!

Warto zwiedzić Ryczówek. Pięknie tu, spokojnie, tajemniczo tak latem, jak i zimą.

(oprac. Aleksandra Brzezińska)

PILICA

Intronizacja ikony

15 lutego krakowski prowincjał reformatów - o. Adam Błachut poświęcił odnowiony obraz Matki Bożej Śnieżnej z klasztoru Ojców Franciszkanów w Pilicy. Niewielka (37x25 cm) ikona jest jedną z najstarszych i najwierniejszych kopii obrazu z rzymskiej bazyliki Santa Maria Maggione (Matki Bożej Większej). Intronizację poprzedziły trzydniowe przygotowania religijne wiernych z tego regionu, prowadzone przez proboszcza o. Szymona Bieniasa i o. Eliaza Hetmańskiego, natomiast w czasie niedzielnej uroczystości poświęcenia, wspomniany prowincjał o. Błachut, ukazał postać Maryi jako przewodniczki po trudnych szlakach ludzkiego życia.



Historia i legenda

Historia pilickiej ikony nie pozbawiona jest tajemniczości. Nieznana jest dokładna data namalowania obrazu ani też miejsce powstania i nazwisko autora. Pewny jest tylko rok (1753) uroczystego wprowadzenia tego obrazu do ołtarza Maryi Niepokalanej. Zakonnicy otrzymali ikonę od fundatorki klasztoru - Marii Józefy Sobieskiej, wdowy po królewiczu Konstantym, synu Jana III Sobieskiego. Fundatorka, opuszczając pilickie dobra i udając się do Warszawy, ofiarowała ikonę zakonnikom, których sprowadziła do Pilicy w 1739 r. Historia obrazu ma też swoją legendę, według której biskup chełmski - ks. Augustyn Wessel, krewny Marii Józefy Sobieskiej, zatrzymawszy się w pewnej karczmie, spostrzegł pod ławą dwie deski, które po złożeniu utworzyły podobiznę Maryi Panny. Biskup Wessel zabrał wizerunek i ofiarował go później wspomnianej krewniej, a ta przekazała go ojcom reformatom.

Rzymski ślad

Są dowody na to, że pierwowzorem pilickiej ikony był znany w Europie i w Polsce obraz Matki Bożej, zwanej Salus Populi Romani (Wybawicielka Ludu Rzymskiego) z bazyliki Santa Maria Maggione w Rzymie, nazywanej też bazyliką Matki Bożej Śnieżnej. Powstanie rzymskiej ikony wiąże się z legendą, według której papież Liberiusz i rzymski patrycjusz Jan, mieli tej samej nocy podobny sen... Ukazująca się im Matka Boża przepowiedziała wybudowanie kościoła w miejscu, gdzie w pełni upalnego lata spadnie śnieg. W nocy z 4 na 5 sierpnia 352 r. wzgórze eskwilińskie pokryło się śniegiem. Przybyły na miejsce papież wytyczył na śniegu zarys przyszłego kościoła, a później wybrał jeden z obrazów ze swojej kaplicy i umieścił go w bazylice, aby inspirował wiernych do kultu maryjnego. Kolejna legenda podaje, że obraz ten namalował sam św. Łukasz, a z Palestyny do Rzymu przywozila go św. Helena. Jest on wykonany na cedrowej desce o wymiarach 1,5 na 1 m. Rzymski obraz stał się jednym z najpopularniejszych wzorców malarstwa maryjnego.

Współczesność

W kwietniu 1997 r. pilicka ikona została oddana do renowacji, którą przeprowadziła prof. Małgorzata Schuster-Gawłowska z Krakowa. Konserwacja ta ujawniła, że obraz powstał, nie jak sądzono, w połowie XVIII w., ale prawie sto lat wcześniej.





ROCK NIE WYROK

„MORTAL KOMBAT - ANNIHILATION” (LONDON)

Jest to ścieżka dźwiękowa z drugiej części filmu pod tym tytułem. Nie wiem, czy film jest już na naszych ekranach, ale scenariusz oparty na grze komputerowej chyba nie należy do najinteligentniejszych. Soundtrack za to jest bardzo interesujący. Mamy tu najróżniejsze odmiany muzyki elektronicznej. Jest disco (SCOOTER), muzykę ambient (LUNATIC CALM) oraz klasyczny industrial (PITCHSHIFTER). Fajowe.

BEHEMOTH - „PANDEMONIC INCANTATIONS” (KOCH)

Szatan, piekło, odwrócone krzyże, czyli najbardziej ortodoksyjna odmiana metalu. Nie wiem tylko, dlaczego muzycy malują swe twarze, przybierają pozy macho. Mnie, to co ma zapewne straszyc - śmiesz.

„GNIEW” (KOCH)

Jakiś czas temu producenci krajowych filmów wpadli na idealny pomysł, który na Zachodzie od wielu lat jest regułą. Otóż soundtrack to idealna reklama filmu. Kilka takich płyt już się ukazało. Niestety, zawierały one przeważnie piosenki, które możemy co chwilę usłyszeć w radio. Muzyka z „Gniewu” jest tego jakby przeciwieństwem. Na ścieżce dźwiękowej ciekawie prezentują się m. in. AGRESSIVA 69, VADER czy PRODIGY. Już teraz muszę sobie zarezerwować czas na obejrzenie filmu.



MARTYNA JAKUBOWICZ - „Skórka pomarańczy”

Martyna Jakubowicz to dziwna kobieta. Pitoli te swoje piosenki od dobrych kilkunastu lat, nie patrząc na nowe trendy i mody. I dobrze. Nie jest zbyt lubiana przez komercyjny show business oraz przez środowisko bluesowe. I to też dobrze. Szkoda tylko, że to nie moje klimaty.

Grzegorz T.



Stwierdzone pęknięcia deski mogą świadczyć, że opisana legenda jest rzeczywistością. Stwierdzono też, że do malowania wykorzystano drewno cyprysowe, a nie, jak sądzono, olchowe. Potwierdza to włoskie pochodzenie obrazu. W klasztornych kronikach i zapiskach nie ma wzmianki o autorze dzieła. Sądzi się natomiast, że ikonę namalował włoski artysta ze szkoły hiszpańskiej.

Rama i sukienka powstały prawdopodobnie w połowie XVIII wieku.

(Na podst. art. ks. J. Batko z „Niedzieli Sosnowieckiej”, nr 9/98 oprac. B. Huras)

Rozwiązanie „logiczne”



Szanowny Panie Marku Lasoto,

po przeczytaniu Pańskiego artykułu w „Przeglądzie Olkuskim” /nr 6 z 12.02.1998 r/ podjąłem próbę rozwiązania zagadki. Aby odpowiedzieć na zagadkę trzeba określić układ, względem którego będziemy prowadzić rozważania. Ponieważ Pan prowadził rozważania natury polityczno - gospodarczo - społecznej, wobec tego i moje przemyślenia będą prowadzone względem tego układu.

Po dokładnym umiejscowieniu w tym układzie KOPa i LSD, okazuje się, że KOP i LSD dokładnie do siebie pasują względem układu. Zatem, bowiem LSD posiada cechy KOPa, a KOP posiada cechy LSD. Wynika z tego, że LSD znaczy to samo co KOP i odwrotnie. Wobec tego LSD nie jest LSD, a KOP nie jest KOPem. Z powyższych rozważań wynika, że nie są tymi, za kogo się podają, są więc fałszem.

Gdzie zatem jest prawdziwy KOP i prawdziwy LSD? Otóż odpowiedź jest prosta. Życie składa się z fałszu i prawdy oczywistej. Musi zatem istnieć prawdziwy KOP i prawdziwy LSD. Robiąc jednak hipotetyczne założenie, że prawdziwy KOP, to KSL, a prawdziwy LSD to PU, po przeanalizowaniu czy KSL, PU pasują do tego samego układu, w którym umiejscawialiśmy KOPa i LSD, okazuje się, że KSL i PU nie pasują do układu, są zatem inni. Wobec tego LSD jest fałszem. PU jest prawdą, również KOP jest fałszem, KSL jest prawdą. Ja natomiast wiem, że KSL i PU jest prawdziwe, bo faktycznie istnieją i nie są politycznie spolaryzowane, są więc autentyczne. Będąc zatem prawdziwymi, są więc tymi, za kogo się podają. W ten sposób odpowiedziałem na wszystkie pytania Pana Marka podane w zagadce. Jeżeli ktokolwiek z czytelników ma wątpliwości, że prawdziwy KOP, to KSL, a prawdziwy LSD, to PU, to niech podejmie próbę udowodnienia, że jest inaczej, posługując się konkretnymi faktami. Życzę przyjemnych rozważań logicznych.

Marian Buczek

PS Wszelkie podobieństwo do realnych sytuacji politycznych, instytucji i osób jest całkowicie przypadkowe.

PILICA - ŻARNOWIEC

Zlikwidowano posterunki

Od tego roku, decyzją Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach, dwa komisariaty policji w Pilicy i Żarnowcu zostały włączone w skład Komisariatu Policji w Wolbromiu podlegającego Komendzie Rejonowej Policji w Olkuszu. Jak dowiedzieliśmy się w KRP, likwidacja posterunków nastąpiła na wniosek olkuskiego komendanta policji. Przyczyna likwidacji tych placówek była ich organizacyjna niewydolność i fakt, że nie realizowały celów, do których zostały powołane. Obydwa komisariaty miały najniższe kategorie (V i VI), a więc było w nich zatrudnionych jedynie kilku policjantów. Musieli oni prowadzić całą dokumentację, jak w przypadku komisariatu zatrudniającego kilkudziesięciu policjantów. Obecnie w budynkach po zlikwidowanych posterunkach są prowadzone dyżury policjantów w określonych godzinach. Funkcjonariusze, którzy pracowali w Pilicy i Żarnowcu, przeszli pod Komisariat Wolbrom. Nadal pracują na dotychczasowym terenie jako zespoły dzielnicowych. Zamiast jak dotychczas zajmować się w sporej części prowadzeniem dokumentacji mogą skupić się na typowo policyjnych zadaniach.

Truchę żal tradycji. Posterunek policji przy ul. Krakowskiej w Pilicy ma ponad 100 letnią historię. Pomyśleć tylko, że teraz będzie pusty, gdy w roku 1919 było w Pilicy 9 żandarmów, którymi dowodził wachmistrz oraz 10 policjantów.

symp

Czy dbasz o zęby?

Gabinet stomatologiczny

lek. med. Marty Glanc

ul. Króla Kazimierza Wielkiego 29

tel. /0-35/ 643-13-56 w. 14



Oferujemy pełny zakres usług stomatologicznych z zakresu stomatologii zachowawczej i nowoczesnej protetyki
PROTEZY SZKIELETOWE, ZATRZASKI, KORONY, MOSTY PORCELANOWE

Gabinet jest czynny: poniedziałek, czwartek, piątek: 14-19 środa: 8-14

POMORZANY

Turystycznie nieprzygotowani

Pomorzany rozciągają się na powierzchni 2 tys. hektarów; liczą niewiele, bo około 2 tys. mieszkańców. Od ponad 20 lat znajdują się w granicach administracyjnych miasta Olkusza. Wzniesienie, na którym są „usadowione”, należy do Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, jednego z najbardziej urokliwych zakątków naszego kraju.

Wprawdzie Pomorzanom brak zaplecza rozrywkowego, lecz nie to stanowi ich główny problem. Problemem jest to, że wieś znajdująca się na trasie Szlaku Orlich Gniazd, jest w ogóle nieprzygotowana na przyjęcie turystów. A przecież opodal Pomorzan można podziwiać słynne skałki, z bogatą fauną i florą, cudowne wschody i zachody słońca, poranne pokrzykiwania bażantów i kuropatw, podchodzące do gospodarstw lisy i samy... Wszystko to sprawia, że wapienne wzniesienie jest rajem dla pieszych wycieczek oraz miłośników modnych obecnie skałkowych wspinaczek.

Kiedy jednak dokładnie przyjrzymy się otoczeniu, ze zdumieniem stwierdzimy, że grono miłośników tych okolic stale się zmniejsza. Mieszkańcy dzielnicy obserwują, że przechodząca przez Pomorzany część szlaku odchodzi w zapomnienie. Pomorzany nie są bowiem, jak już wspominaliśmy, przygotowane na przyjęcie turystów. Brak poboczy przy ruchliwej drodze (o chodniku nie ma co marzyć), oświetlenia, sanitariatów, kanalizacji, parkingów. Wszystko to świadczy o braku zaangażowania władz. Nikt nawet nie pomyślał, o ustawieniu przy drodze tabliczki, która wskazywałaby najdogodniejsze dojście do Skałek Pomorzańskich. Zdarza się więc, że turyści wchodzą komuś „w szkodę”. Niekorzystnie na stan szlaku, jego oznakowanie, wpływa czasem świadoma, a czasem nie, ingerencja mieszkańców.

Warto też pamiętać, że o przysłowiowy rzut kamieniem od wspomnianych skałek znajduje się jedyna w Europie pustynia. Obserwowany od lat proces zarastania Pustyni Błędowskiej, jak zapowiedziały władze Gminy Klucze, ma być powstrzymany. Planuje się wykarczowanie dużych połaci wierzb kaspijskiej, którą w latach 50. pochopnie tam posadzono. W Pomorzanach brakuje też informacji o pozostałościach pobliskiej zabytkowej sztolni.

Pozostaje liczyć na to, że Pustynia Błędowska i Skałki Pomorzańskie zostaną kiedyś uznane za rezerwat przyrody, może wtedy coś się zmieni, znajdą się środki na ich promocję. O ile w przypadku Pustyni Błędowskiej, jej promocję zajmują się Jurajskie Parki Krajobrazowe, o tyle Skałki nie mają tyle szczęścia.

Aneta Brzezińska

OGŁOSZENIA DROBNE

* Przejazdy: Włochy, Niemcy ("Radur"), Tunezja, Cypr od 799 zł. ("Scan Holiday"); Paryż, Bruksela od 529 zł. Promocja: Włochy, Grecja, Hiszpania od 695 zł.

* Firma remontowo - budowlana EWJUTA: kafelkowanie, układanie podłóg i boazerii, osadzanie okien, usługi transportowe. Klucze ul. Górna 22, tel. 0-90 31-20-90

* B.P. FOGG Olkusz, ul. K. K. Wielkiego 29, p. 304, tel. /0-35/ 643-13-56, /0-32/ 293-10-80, zaprasza: Tunezja, Cypr od 799 zł, Hiszpania, Chorwacja, Grecja od 400 zł, wycieczki: Paryż, Benelux od 529 zł, Hiszpania, Włochy od 929 zł

* Sprzedam Renault Megane RT. Rok produkcji: 1996.

Tel 0601 427799



PRZEGLĄD POLICYJNY

20 lutego - piątek

W nocy nieznany sprawca włamał się do małego fiata zaparkowanego przy ul. Reja w Olkuszu. Ukradł deskę rozdzielczą wartości 130 zł. Około godziny 18, w Żarnowcu pod koła prawidłowo jadącego fiata 126p wtargnął mężczyzna, mieszkaniec Żarnowca. Poszkodowany z ogólnymi obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala w Zawierciu.

22 lutego - niedziela

Około godziny 3 w nocy doszło do wypadku na trasie E 40, w okolicach Bolesławia. Kierujący samochodem marki Peugeot mieszkaniiec Olkusza uderzył w tył jadącego przed nim fiata 125p. Obrażeń ciała doznała pasażerka peugeot. W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy dokonali włamania do samochodu Audi 80 zaparkowanego przy ul. Legionów Polskich w Olkuszu. Dostali się do wnętrza po wybicciu szybki bocznej. Skradli klucze i sprzęt samochodowy wartości 1300 zł. Wieczorem ok. godz. 20 doszło do kolejnego wypadku na trasie E 40. W miejscowości Kogutek autobus Jelcz potrafił pieszego, który nagle wtargnął na jezdnię. Poszkodowany ze złamaniami kości śródstopia i ogólnymi obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala. Około godziny 21.30 w miejscowości Łany Wielkie doszło do próby kradzieży samochodu. Do zaparkowanego pod remizą poloneza

OGŁOSZENIE

Zarząd Olkuskiej Agencji Rozwoju S.A. w Olkuszu uprzejmie informuje, że posiada do sprzedaży 2 akcje OAR S.A. o wartości nominalnej 2.000,00 zł.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o składanie pisemnych ofert na adres 32-300 Olkusz, ul. Piłsudskiego 16, do dnia 16.03.1998 roku.

OGŁOSZENIE

dokonano włamania poprzez wypchnięcie szybki bocznej. Sprawca usiłował uruchomić samochód, o czym świadczyła zdjeta obudowa kolumny kierownicy. Złodziej został zatrzymany na gorącym uczynku przez właściciela pojazdu. Włamywaczem okazał się 20 letni mieszkaniec Sosnowca, przebywający w naszych stronach na „gościennych występach”

23 lutego - poniedziałek

W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy podpalili Fiata 126 p zaparkowanego przy ul. Kocjana w **Olkuszu**. Samochód spłonął niemal doszczętnie. Straty 7000 zł. Nieznani sprawcy włamali się do małego fiata stojącego na parkingu osiedlowym przy ul. Legionów Polskich w **Olkuszu**. Ukradli radioodtwarzacz wartości 650 zł.

24 lutego - wtorek

Około godziny 16 w **Olkuszu** na ul. Kościuszki doszło do wypadku drogowego. Kierujący fiatem 126p potracił 66 letniego mężczyznę, który wtargnął nagle na jezdnię zza stojącego autobusu. Pieszy z licznymi urazami twarzy oraz podejrzeniem wstrząsu mózgu został odwieziony do szpitala. W **Dłużcu** trzech mieszkańców gm. Pilica dokonało siedmiu włamań do samochodów. Złodzieje dostawali się do wnętrza na tzw. pasówkę, kradli radioodtwarzacze i sprzęt samochodowy. Zostali zatrzymani na gorącym uczynku, łup odzyskano w całości. Jeden ze sprawców jest nieletni.

25 lutego - środa

W nocy nieznani sprawcy po wyrwaniu krat i przecięciu kłódki włamali się do sklepu spożywczego w **Szycach** (gm. **Wolbrom**). Łupem złodziei padł alkohol, papierosy i artykuły spożywcze wartości 5000 zł. Tej samej nocy w **Żarnowcu** doszło do największej kradzieży z włamaniem w ciągu ostatnich lat. Nieznani sprawcy włamali się do pomieszczeń biurowych firmy Italmarca zajmującej się dystrybucją win włoskich. Złodzieje dostali się do środka po rozcięciu kraty zabezpieczającej i wyważeniu okna. Łupem włamywaczy

padła gotówka wartości 3,5 milarda starych złotych przechowywana w metalowej kasie.

W **Rodakach** nieznani sprawcy włamali się do remizy OSP, skąd skradli papierosy i wino wartości 200 zł. Około godziny 19.30 zatrzymano mężczyznę, który usiłował dokonać kradzieży małego fiata zaparkowanego przy ul. Bylicy w **Olkuszu**.

26 lutego - czwartek

Krótko po północy funkcjonariusze policji zatrzymali na gorącym uczynku mężczyznę, który włamywał się do garaży na os. XXX lecia w **Kluczach**. Sprawcą okazał się mieszkaniec Jaroszwca. Łup odzyskano w całości. Na placu targowym w **Wolbromiu** funkcjonariusze wydziału Przystępstw Gospodarczych olkuskiej KRP zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy nielegalnie handlowali alkoholem. Sprzedawali alkohol różnych gatunków w butelkach bez znaku akcyzy. Wartość rynkowa zarekwirowanego towaru wyniosła 3000 zł. Nielegalnymi dystrybutorami okazali się dwaj mieszkańcy Trzebini (wiek, 25 i 49 lat)

27 lutego - piątek

W nocy z pomieszczeń gospodarczych przy ul. Dworskiej w **Olkuszu** skradziono kozę. Wartość kozy ok. 200 zł.

Olkuska policja informuje, że w ciągu ubiegłego tygodnia (od 20 do 27 lutego) na terenie działania olkuskiej KRP zatrzymano 15 nietrzeźwych kierujących, wobec których zastosowano tzw. tryb doraźny. Przypomnijmy, że od lutego do kwietnia na terenie naszego województwa obowiązują przepisy, w myśl których nietrzeźwy kierowca jest natychmiast kierowany do kolegium i traci prawo jazdy.

Życzenia!

Z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet redaktorzy Przeglądu składają serdeczne życzenia wszystkim szesnastu Paniom pracującym w olkuskiej Komendzie Rejonowej Policji. Życzymy spokojnych dyżurów, trzeźwych i grzecznych kierowców.



PROGRAM IMPREZ

OLKUSZ

KINO

5. - 8.03. - „Spown”, USA, godz. 17.00

10.03. - „Spown”, USA, godz. 17.00

5. - 8.03. - „Młode wilki 1/2”, pol., godz. 19.00

10.03. - „Młode wilki 1/2”, pol., godz. 19.00

13. - 26.03. - „Titanic”, USA, godz. 16.00 i 19.30

13.03. - „Titanic”, USA, godz. 8.30 i 12.00

16. - 20.03. - „Titanic”, USA, godz. 8.30 i 12.00

IMPREZY

9.03. - Koncert Finałowy Konkursu Piosenki Dziecięcej oraz finał Konkursu Recytatorskiego szkół średnich. Rozdanie nagród i występy zwycięzców rozpoczyna się o godz. 17.00. Główną atrakcją będzie występ Michała Bajora o 18.00.

12.03. - Konkurs wiedzy o Chopinie, godz. 9.00

18.03. - „Skąd się biorą pola magnetyczne w galaktyce” - wykład dr Katarzyny Otmianowskiej - Mazur, godz. 18.00.

BOLESŁAW

5.03. - Turniej tenisa stołowego, Dworek w Krzykawce, godz. 16.00.

5.03. - Spotkanie z okazji Dnia Kobiet zorganizowane przez Klub Seniora GOK. W programie występy zespołów tanecznych i wokalnych. Rozpoczęcie o godz. 16.00.

6.03. - „Wywiad pośmiertny” Wieczór poświęcony pamięci Władysława Jastrzębskiego. członkowie Klubu Literackiego przygotowali program w oparciu o listy Władysława Jastrzębskiego do przyjaciół.

6.03. - Spotkanie z okazji Dnia Kobiet w świetlicy w Ujkowie Nowym. Wieczór przygotowany przez panie z Kół Gospodyń

Wiejskich.

9.03. - Turniej Gier, godz. 16.00

9.03. - Ogłoszenie konkursu na pisanek wielkanocną

13.03. - Wieczór autorski Henryka Czerniaka, poety, malarza, działacza kultury, godz. 16.30

14.03. - Turniej warcabowy, Dworek w Krzykawie

KLUCZE

5.03. - Historia tańca na świecie, program edukacyjny złożony z koncertu oraz pokazu par tanecznych w wykonaniu artystów opery, filharmonii i baletu. Impreza odbędzie się w otwartej po remoncie sali widowiskowej DK „Hutnik” w Jaroszwcu, godz. 10.00 i 11.00

7.03. - „Młode wilki 1/2”, pol., godz. 20.00

SŁAWKÓW

5.03. - „Kobieta w poezji”. Klub Literacki „Widmo” zaprasza na spotkanie poetyckie, w planach deklamacje wierszy poświęconych kobietom.

12.03. - wieczór autorski Bronisławy Goraj, godz. 17. Autorka będzie czytała swoje wiersze z niedawno opublikowanego tomiku

18.03. - spotkanie z filmem dla młodszych dzieci, godz. 9.00, 10.00 i 11.45

WOLBROM

6.03. - „Teoria spisku”, USA, godz. 19.00

7.8.03. - „Teoria spisku”, USA, godz. 18.00

3. - 14.03. - Wystawa prac dzieci z kółka plastycznego MOK. godz. 17.00

6.03. - „Noc w Wenecji”, Opera z Gliwic

13.03. - Kino Lektur Szkolnych, „Anastazja”, prod. USA, godz. 8.30 i 10.00

13.03. - „G.J. Jane”, prod. USA, godz. 19.00

14,15.03. - „Anastazja” USA, godz. 16.00

14,15.03. - „G.J. Jane”, USA, godz. 18.00

impuls s.c.**WAKACYJNE OBOZY JĘZYKOWE ZA GRANICĄ**WYPOCZYNEK, PRZYJEMNOŚĆ, ZWIEDZANIE I... JĘZYK
(ANGLIA, MALTA, NIEMCY, FRANCJA, WŁOCHY)ul. K. K. Wielkiego 29/305, Tel/fax (0-35) 641-29-44
kom. 0601462344**SZACHY**

Trzebinia. Już trzeci raz młodzie, utalentowani zawodnicy z całej Polski spotykają się w Trzebinii na Ogólnopolskim Turnieju Szachowym Młodych Talentów. Kategoria 12-latków została zdominowana przez zawodników "Czarnego Konia" z Bukowna:

I miejsce wśród chłopców zajął Paweł Czarnota, II m Mateusz Kaleciński. Wśród dziewcząt I miejsce zajęła Dorota Czarnota. Wszyscy są zawodnikami klubu z Bukowna.

TENIS STOŁOWY

Zimą tenis stołowy jest główną dyscypliną sportu, jaką uprawia młodzież na naszym terenie.

Wyniki trzech ostatnich kolejek Klasy Terenowej mężczyzn, w której gra II zespół UKS 10 Olkusz:

UKS 10 Olkusz - „Orkan” Chrościbród 4:3

Punkty dla Olkusa zdobyli: Ł. Duda - 1, P. Duda - 0,5, P. Świda - 1,5, M. Rachlewicz - 1.

GKS Janina II Libiąż - UKS 10 Olkusz 6:1

Jedyny punkt dla UKS 10 zdobył P. Świda.

UKS „Szóstka” Zawiercie - UKS 10 Olkusz 3:4

Jaroszewiec. UKS Jaroszewiec zorganizował turniej dzieci i młodzików, a do zawodów dopuszczono reprezentację 6 szkół, w których tenis stołowy cieszy się dużą popularnością.

Wyniki w poszczególnych kategoriach:

Dziewczynki kl. IV młodsze:

1. Barbara Bonecka, 2. Agnieszka Wasiuta, 3. Karolina Ruszel (wszystkie SP Jaroszewiec)

Dziewczynki kl. V-VI

1. Kinga Kulawik, 2. Anna Porębska (obie SP Jaroszewiec), 3. Ilona Czubak z SP Gołaczewy

Chłopcy kl. IV i młodszy:

1. Michał Czubak - SP Gołaczewy, 2. Miachal Gamrot, 3. Michał Czupnik (obaj Trzyciąż)

Chłopcy kl. V-VI:

1. Damian Borówka - SP Trzyciąż, 2. Krzysztof Jabłoński - SP Bukowno, 3. Przemysław Trepka - SP Jaroszewiec

Koniec eliminacji

Zakończyły się eliminacje podokręgu tenisistów stołowych we wszystkich kategoriach wiekowych. Przedstawiamy rankingi poszczególnych kategorii.

Seniorki:

1. Paulina Bojarska, 2. Paulina Minkowska, 3. Kinga Kulawik, 4. Anna Gieca, 5. Anna Porębska (wszystkie ULKS Jaroszewiec). Dopiero na 6. miejscu jest pierwsza zawodniczka spoza ziemi olkuskiej Paulina Plesińska z Warty Zawiercie.

Seniorzy:

3. Michał Natkaniec Kłós Olkusz, 4. Łukasz Kowal, 10. Paweł Noga, 11. Rafał Skotniczny (wszyscy UKS 10 Olkusz), 13. Sławomir Tomsia Kłós Olkusz, 15. Dariusz Molenda UKS 10 Olkusz.

Mistrzostwa województwa odbędą się w Jastrzębiu, a cztery pierwsze osoby z powyższych list, będą reprezentowały nasze kluby.

Juniorki:

Dwa pierwsze miejsca z tą samą liczbą punktów. 1. Paulina Bojarska, 2. Agnieszka Wierzbicka, 3. Paulina Minkowska, 4. Anna Gieca, 5. Kinga Kulawik (wszystkie ULKS Jaroszewiec), 6. Maria Irla, 7. Hanna Irla, 8. Ewelina Kałużna (wszystkie UKS 10 Olkusz), 9. Anna Porębska, 10. Kinga Stanek (obie ULKS Jaroszewiec).

Juniorzy:

2. Łukasz Kowal (tyle samo punktów co pierwszy na liście zawodnik z Zawiercia), 5. Marcin Rusek, 7. Piotr Duda (wszyscy UKS 10 Olkusz), 9. Piotr Solecki Kłós Olkusz, 10. Łukasz Duda, 11. Tomasz Janiga, 12. Patryk Świda, 14. Michał Rachlewicz (wszyscy UKS 10 Olkusz)

Młodziczki:

1. Joanna Walczyk UKS 10 Olkusz, 2. Barbara Bonecka, 3. Agnieszka Wasiuta, 5. Karolina Ruszel, 6. Katarzyna Kałwa (wszystkie ULKS Jaroszewiec), 8. Katarzyna Wach UKS 10 Olkusz, 12. Patrycja Bochnia ULKS Jaroszewiec.

Młodzicy:

6. Łukasz Kajda UKS 10 Olkusz, 7. Przemysław Trepka, 8. Piotr Bonecki (obaj ULKS Jaroszewiec)

Kadetki:

Dwa pierwsze miejsca z tą samą liczbą punktów. 1. Kinga Kulawik ULKS Jaroszewiec, 2. Maria Irla, 3. Joanna Walczyk, 4. Ewelina Kałużna (wszystkie UKS 10 Olkusz), 5. Barbara Bonecka, 6. Kinga Stanek, 7. Agnieszka Wasiuta, 9. Karolina Ruszel, 10. Katarzyna Kałwa (wszystkie ULKS Jaroszewiec)

SPORT**Kadeci:**

Dwa pierwsze miejsca z tą samą liczbą punktów. 1. Marcin Rusek, 2. Patryk Świda, 6. Tomasz Janiga, 9. Szymon Osak (wszystko UKS 10 Olkusz)

SPORT SZKOLNY

Olkusz II LO. Po emocjach zakończonych sukcesem koszykarzy II LO, ponownie cała szkoła żyła grą swej drużyny. Olkuszanie byli gospodarzami półfinału wojewódzkiego. Na salę gimnastyczną przybyła nie tylko młodzież z tej szkoły, ale także z innych. Swoją drużynę dopingowała także dyrekcja i nauczyciele.

O potęgę i popularności koszykówki niech świadczy fakt, że zawody szkolne zgromadziły nadkomplet kibiców. Ta nadzwyczajna atmosfera spowodowała, że uczniowie II LO byli speszzeni i usztynnieni, natomiast goście czuli się dobrze, gdyż w większości grają w klubach i są przyzwyczajeni do żywiołowego dopingowania.

II LO - I LO Bytom 57:72

ZSZ nr1 Chorzów - ZST Sosnowiec 76:64

ZSZ nr 1 Chorzów - II LO 84:74

I LO Bytom - ZST Sosnowiec 96:63

Do finału awansowały zespoły z Bytomia i Chorzowa. Pomimo porażki uczniowie II LO nie zawiedli. Na więcej, w tym gronie, ich nie było stać.

Za najlepszego zawodnika w drużynie II LO uznano Podlaskzевского. A oto skład zespołu: P. Podlaskzowski, Ł. Sobór, P. Marchajski, M. Marczyk, G. Zgadzaj, A. Ostrega. Trenerem drużyny jest Przemysław Rech.